

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA 1949 R.
ROK V NR 248 (1528)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wczesny siew gwarancją dobrego plonu Wywiad z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kociołem

WARSZAWA (PAP) Za kilka dni rolnicy w całej Polsce rozpoczną siew ozimin. żyta, pszenicy i jęczmienia, który jest pierwszym siewem w planie 6-letnim.

Aktualne sprawy tegorocznej kampanii siewów jesiennych omówił min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb-Kocioł w wywiadzie udzielonym red. Piotrowi Ziarnikowi, przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP.

W kampanii siewnej 1949/50 r. zwiększymy powierzchnię uprawy roślin w gospodarstwach rolnych o blisko 300.000 ha. Zasiwy jesienne dokonane będą na przestrzeni 6.150.000 ha.

Na odcinku zaopatrzenia rolników w nasiona siewne dokonaliśmy zdecydowanego przełomu już w roku ubiegłym, dostarczając na siewy jesienne 30 tys. ton nasion siewnych kwalifikowanych i selekcyjnych. W tym roku dostawy te powiększymy o ponad 9 tys. ton. Jednocześnie ułatwiliśmy warunki nabycia nasion tak, aby masowo mogli z nich korzystać chłopcy małe i średniorolni, którzy mają pierwszeństwo przy

kupnie. Cena ziarna kwalifikowanego jest taka sama, jak cena płacona chłopom przez gminne spółdzielnie za ziarno konsumpcyjne pierwszego standardu, z doliczeniem niewielkiej opłaty za transport. Wprowadzono poza tym wymianę ziarna kwalifikowanego za konsumpcyjne, przyjmując stosunek za 100 kg.: 110 kg.

Dzięki zwiększonej produkcji nawozów sztucznych, dostarczymy chłopom przez spółdzielnie gminne, ogółem 590 tys. ton nawozów i 75 tys. ton wapna nawozowego. Szczególną uwagę zwracamy na wapno nawozowe, którego stosowanie ze względu na dużą ilość gleb kwaśnych w Polsce ma ogromne znacze-

nie. W roku 1950 planujemy dostarczyć rolnictwu 250 tys. ton wapna, a w roku 1955 — ok. 1 miliona ton.

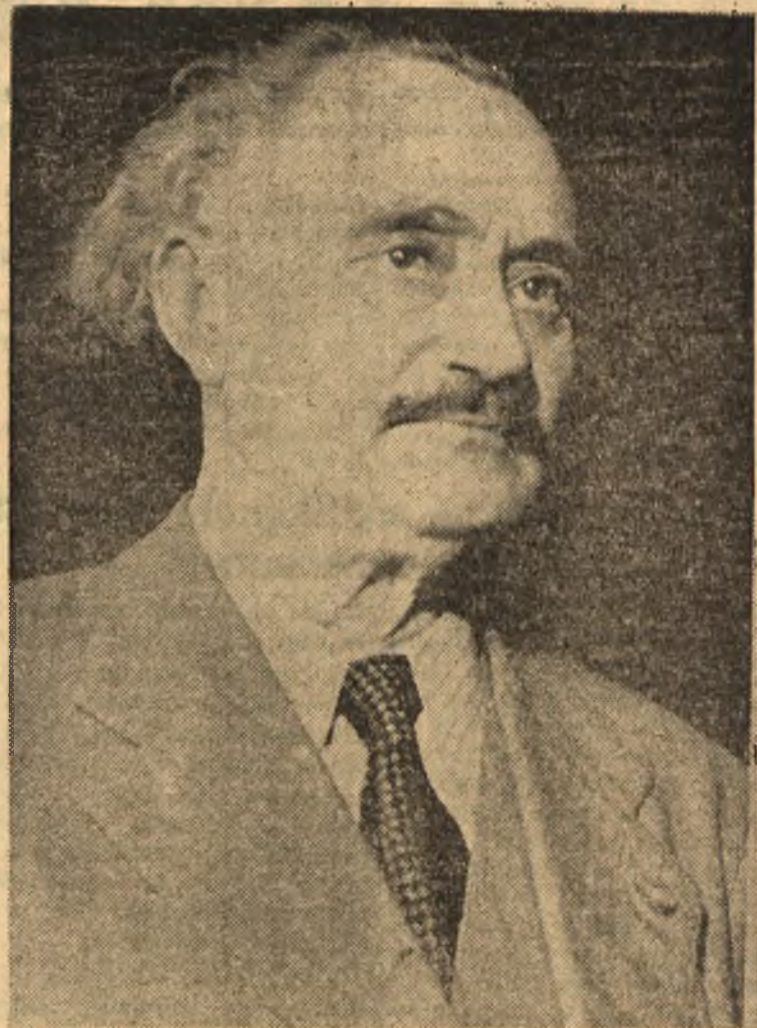
Pomoc Państwa dla rolników jest bardzo wydatna i wielostronna. Wystarczy powiedzieć, że same kredyty krótkoterminowe na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego, na orki i wypożyczanie maszyn rolniczych wynoszą w okresie jesiennym 1.260 miln. zł.

Wielką troską Ministerstwa Rolnictwa i R. R. jest stały rozwój mechanizacji prac rolnych. Osiągnięliśmy na tym polu duże wyniki. W tej chwili gospodarstwa chłopskie obsługują ok. 3.000 gminnych ośrodków maszynowych i blisko 4.000 ich filii gromadzkich, coraz lepiej zaopatrywanych w maszyny i narzędzia rolnicze, a przede wszystkim w siewniki.

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych ustaliliśmy obowiązujące terminy ukończenia siewów, które powinny być również wskazówką dla wszystkich gospodarstw chłopskich. Do 15 września siew żyta i pszenicy powinny ukończyć Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. olsztyńskim i białostockim, do 20 września siew żyta w woj. warszawskim, lubelskim i rzeszowskim, do 25 września siew żyta w pozostałych województwach oraz siew pszenicy w województwach warszawskim, lubelskim, rzeszowskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim i pomorskim, do 30 września siew pszenicy w województwach: poznańskim, śląskim, gdańskim i szczecińskim oraz do 10 października siew pszenicy w woj. wrocławskim i na Ziemi Lubuskiej.

Wczesny siew jest gwarancją i warunkiem dobrego plonu, toteż wszyscy rolnicy powinni starać się siewy ozimin zakończyć w pierwszej połowie października.

Georgi Dymitrow



Niezłomny rewolucjonista, wódz narodu bułgarskiego, pod którego przewodnictwem Ludowa Bułgaria rozpoczęła budownictwo Socjalizmu

Kongres Pokoju w Meksyku stwierdza:

Nauka w Ameryce nie pracuje dla dobra ludzkości

MEKSYK (PAP) Na ogólno-amerykańskim Kongresie Obrońców Pokoju środa przeszła pod znakiem obrad komisji, które zajmowały się przygotowaniem rezolucji na plenum.

Posiedzenie komisji związków zawodowych poświęcone było wymianom informacji o sytuacji ruchu zawodowego w krajach kontynentu amerykańskiego. Na komisji uczono, że wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że nauka w Ameryce nie jest wolna i nie pracuje dla dobra ludzkości. Poszczególni mówcy protestowali przeciwko oddaniu nauki na usługi wojny.

Na posiedzeniu komisji prasowej delegacji Ameryki Łacińskiej wskazywali na zależność większości skomercjonalizowanej prasy Ameryki Południowej od koncernów prasowych USA. Stwierdzili oni jednak, że w

Ameryce Łacińskiej istnieje pewna liczba niezależnych organów prasowych, i że wpływ ich stale wzrasta. Delegaci Krajów Ameryki Południowej proponowali powołać do życia międzyamerykańską organizację prasową, której celem byłaby walka o postęp i pokój.

Na ręce Prezydium Kongresu w dalszym ciągu napływają depechy po witalne. Wymienić należy depechę od Światowej Federacji Zw. Zawodowych, od Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich oraz od Ogólnochińskiej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W piątą rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Dzisiaj mija pięć lat, gdy naród bułgarski pod przewodnictwem swej klasy robotniczej powstał przeciw zniemawianemu okupantowi hitlerowskiemu i sprzymierzonej z nim rodzimej dyktaturze faszystowskiej. Dzień ten stanowi przełomowy moment w dziejach narodu bułgarskiego. Dzięki zwycięstwu sił ludowych Bułgaria weszła na drogę demokracji i postępu.

O zwycięstwie powstania ludowego w Bułgarii zdecydowała przede wszystkim Armia Radziecka, która w Bułgarii, podobnie, jak w innych krajach, zadawała decydujący cios hordom hitlerowskim i sprzymierzonej z okupantem dyktaturze reakcji bułgarskiej.

Pomoc Związku Radzieckiego nie ograniczyła się bowiem tylko do wyzwolenia Bułgarii. Umożliwiła ona masom ludowym utrwalenie władzy ludowej w kraju i budowę nowego ustroju, wolnego od wyzysku obcych i rodzimych kapitalistów.

W rok po zwycięskim powstaniu lud Bułgarii proklamował republikę ludową, Reformę rolną, unarodowienie przemysłu i banków, położyły kres władzy obszarników i kapitalistów.

Reakcja bułgarska, pozbawiona swej bazy materialnej nie złożyła jednak broni. Drogą sabotażu, próbami rozsadzenia od wewnątrz Frontu Ludowego, środkami dywersji i spisku, usiłowała zmłodzić młode państwo ludowe, by znowu dorwać się do władzy. Kłopoty reakcji bułgarskiej, agentury obcego imperializmu, zostały udaremnione.

Rozgromienie niszczycielskich sił reakcji oraz konsolidacja społeczeństwa bułgarskiego wokół programu walki o socjalistyczną przebudowę Bułgarii, stworzyły warunki dla pomyślnej realizacji zadań i celów, nakreślonych przez przedujący oddział sił ludowych, przez Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Pierwszy etap walki o przebudowę gospodarczą Bułgarii, plan dwuletni, został pomyślnie zakończony. Pod koniec planu dwuletniego produkcja przemysłowa Bułgarii wzrosła o 72% w porównaniu z produkcją przedwojenną, zaś postępy w dziedzinie elektryfikacji kraju i mechanizacji rolnictwa przyczyniły się znacznie do podniesienia produkcji rolnej. W ciągu dwóch lat powstały nowe zakłady przemysłowe, zbudowano szereg wielkich elektrowni, powiększono sieć komunikacyjną w kraju, oraz zainicjowano program budownictwa mieszkaniowego.

Pomyślne zakończenie planu dwuletniego stworzyło warunki dla realizacji dalszego etapu — planu pięcioletniego, którego celem jest stworzenie fundamentów pod budowę socjalizmu. Plan ten przewiduje przekształcenie Bułgarii z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolny o zdrowej strukturze gospodarczej. Plan przewiduje ogólny wzrost produkcji o 78%, przy czym produkcja przemysłowa w roku 1953 podniesie się o 119% w porównaniu z produkcją przedwojenną. Duży nacisk położony będzie na budowę przemysłu, wytwarzającego środki produkcji, na rozwój przemysłu budowlanego i dalszą elektryfikację kraju. Dla rolnictwa przewidziana jest dalsza mechanizacja, szeroko zakrojona akcja zakładania spółdzielni produkcyjnych, które pod koniec roku 1953 wytwarzają będą 60% ogólnej produkcji rolnej.

W parze z rozwojem gospodarczym kraju nastąpi znaczne podwyższenie poziomu życiowego ludności pracującej, ożywienie życia kulturalnego w całym kraju. Powstaną nowe szkoły, wyższe uczelnie, ośrodki szkolenia zawodowego, rozbuduje się sieć teatrów, świetlic, domów kultury i kin.

Naród bułgarski w pełni świadomy jest, że budowa socjalizmu w Bułgarii możliwa jest jedynie przy pomocy braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Wierny ślubowaniu, złożonemu u grobu swego wielkiego przewodnika i nauczyciela, Georgi Dymitrowa, naród bułgarski twierdzi na trwanie na trwanie najściślejszego sojuszu i braterskiej współpracy z wielkim krajem socjalizmu.

W dniu święta narodowego Bułgarii naród polski nie bratniemu narodowi bułgarskiemu gorące życzenia dalszych sukcesów na jego drodze do socjalizmu.

L. M.

Z procesu księży — konfidentów gestapo

W pogoni za »spokojnym życiem« zdradzili naród polski

ŁÓDŹ (PAP). — Kontynuując swe zeznania przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, osk. ks. Hoszycki przyznał w drugim dniu rozprawy, że pod wpływem współoskarżonego ks. Gradolewskiego dopuścił się w

Nowe kombajny nadeszły z ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Podczas tegorocznych żniw w majątkach państwowych zastosowano po raz pierwszy kombajny, sprowadzone ze Związku Radzieckiego w ilości 50 sztuk.

Ostatnio park maszynowy Państwowych Gospodarstw Rolnych powiększył się o dalszych 5 kombajnów nadesłanych w tych dniach ze Zw. Radzieckiego. Kombajny te różnią się od nadesłanych poprzednio tym, że są poruszane własnym napędem motorowym i pracują bez pomocy traktora.

czasie okupacji wielu czynów sprzecznych z etyką chrześcijańską. Ks. Hoszycki ponownie oświadczył, że ks. Gradolewski namawiał go do odwołania zeznań i wyśmiewał jego przyznanie się do popełnianych przestępstw, których — rzekomo — nie potrafił udowodnić wobec zaginięcia odpowiednich akt niemieckiej policji politycznej.

Ks. Hoszycki tłumaczy swe odstąpienie od narodowości polskiej chęcią »spokojnego życia oraz spełniania czynności kapłańskich wśród katolików niemieckich«. Oskarżony podaje, że nie utrzymywał stosunków bliższych z księżmi polskimi, gdyż było to źle widziane przez władze okupacyjne, których był lojalnym poddanym. Z drugiej jednak strony ks. Hoszycki zeznał, że polscy księża Tokarek i Jaroszek sprowadzili się u niego, a ks. Tokarek miał doń nawet pełne zaufanie, powierzając do kolportażu wydawane przez siebie antyhitlerowskie gazetki.

Ks. Hoszycki nie może wyjaśnić, dlaczego właśnie ci dwaj polscy księża swe bliskie z nim kontakty przypisali aresztowaniu przez gestapo. Twierdzi obłudnie, że współoskarżony ks. Gradolewski »wyrwał mu przemocą« otrzymaną od ks. Tokarka gazetkę podziemną. Odnosi nie motywów dla których złożył przed niemieckim »sądem« zeznania obciążające Polaków — oskarżony daje mętne i sprzeczne wyjaśnienia.

Rozprawa trwa.

Polska delegacja wyjechała do Sofii

WARSZAWA (PAP). — W czwartek dnia 8 września w przeddzień Święta Narodowego Bułgarii wyjechała z Warszawy samolotem specjalnym do Sofii delegacja Rządu R. P.

W skład delegacji wchodzi: Minister Oświaty Skrzyszewski, Minister Poczty i Telegrafów Szymanowicz i Minister Matuszewski.

DOŚWIADCZENIA DZIESIĘCIOLECIA

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu tow. Bolesława Bieruta. Artykuł ten ukazuje się jednocześnie w 4 numerze „Nowych Drog”.

Napaść zbrojnych hord hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku stanowi formalny początek drugiej wojny światowej.

Dzisiaj po upływie 10 lat od tych tragicznych wydarzeń, nagromadziło się wiele dokumentów z rozbitych tajnych archiwów ówczesnych kancelarii dyplomatycznych. Rzucają one dostatecznie

jaskrawe światło na zasadnicze tendencje ówczesnej polityki zachodnio - europejskich rządów imperialistycznych, jak i na sprzeczny z interesami narodu polskiego sens i kierunek polityki ówczesnego rządu obszarniczego - kapitalistycznego, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z klęski wrześniowej

Rząd faszystowski - sanacyjny już w r. 1934 wepchnął Polskę do bloku państw osi. Rząd hitlerowski, największy i czołowy kontrahekt bloku zdradził swego wasala, którym był i chciał być wiernie do końca rząd sanacyjny, gwałcąc wolę narodu polskiego. Rzecz jasna, że najazd na Polskę wynikał z całej taktyki i linii strategicznej rządu hitlerowskiego i dla żadnego trzeźwego polityka nie był niespodzianką. Jak wiadomo, w ciągu szeregu lat ostrzegała przed tym Komunistyczna Partia Polski, padały również liczne przestrogi pod adresem Polski ze strony antyhitlerowskich kół burżuazyjnych. Ale rząd sanacyjny nie był zdolny wyskoczyć ze swej klasowej, zdradzieckiej skóry, a odejść od władzy rząd klikki sanacyjnej dobro-

wolnie nie chciał, ponieważ był to rząd faszystowski, rząd klikki pasożytniczej, rząd najzacieklejszych wrogów ludu pracującego. Trzeba było nawalnic wojennej, trzeba było gorzkich doświadczeń mrocznych lat okupacji, trzeba było zdruzgotania hitleryzmu przez Związek Radziecki, aby w Polsce lud objął władzę i wyeliminował całą przegniłą klikkę pasożytniczą i faszystowską.

Polska klasa robotnicza wyciągnęła właściwe nauki z tragicznego doświadczenia klęski wrześniowej. Zrozumiała ona, że klęskę tę spowodowały na Polskę nie tylko barbarzyńskie watahy hitlerowskich najeźdźców, ale że najazd ich był wynikiem zgubnej antyludowej polityki, która tym najeźdźcom utorowała drogę.

Tylko władza ludowa i oparcie o ZSRR mogą zapewnić niepodległość Polsce

Doświadczenie dziesięciolecia przekonało naród polski, że niepodległość Ojczyzny, najistotniejsze interesy i potrzeby narodu, warunki jego pomyślnego rozwoju może zabezpieczyć skutecznie tylko władza ludu pracującego. Zrozumienie tej prawdy stało się źródłem odrodzenia narodu, pomocą w skupieniu sił dla jak najszybszego przezwyciężenia skutków klęski, dla zabezpieczenia trwałej niepodległości Polski.

Polska klasa robotnicza wzięła jak najciślej swą walkę o wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej z walką o władzę ludową. Dlatego też wszystkie swoje wysiłki w walce, wszystkie perspektywy i nadzieje łączyła ona z walką narodów ZSRR przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, który z jednakową wściekłością tyranizował bratnie nasze narody.

W obliczu zdrady klikki titowskiej wzmagamy czujność klasową

Doświadczenia minionego dziesięciolecia przekonały polskie masy pracujące, że niepodległość rzeczywistą i trwałą można zabezpieczyć tylko w ścisłej łącz-

ności z siłami postępu, pokoju i rewolucji ludowej. Niezwykłym ogniskiem tych sił jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Największą i najcen-

niejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciwko najeźdźcy i twórczo okresu swego odrodzenia jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski. Nigdy nie zdołają podważyć tej świadomości w polskiej klasie robotniczej jakiegokolwiek zakusy wrogów ludu. Toteż masy pracujące Polski równie jak klasa robotnicza całego świata z oburzeniem i pogardą obserwują rozkład moralny renegatów titowskich w Jugosławii, którzy sprzeczni z podstawową zasadą solidarności międzynarodowej mas pracujących i zdradzili najwyższe interesy swego narodu. Operując argumentami nacjonalizmu usiłowali przeciągnąć masy pracujące w służbę imperializmu, w służbę podlegaczy i organizatorów wojny. Historia walki klasowej proletariatu mieści w sobie wiele przykładów odszczerpienia i jego skutków. Wyrzuciła ona nieraz wielkie szkody, lecz w odpowiedzi na fakty zdrady i odszczerpienia masy ludowe jeszcze bardziej zwierały swe szeregi, jeszcze mocniej pogłębiały solidarność sił rewolucyjnych. Lud pracujący nauczył się bowiem cenić jako najwyższe dobro jedność swych szeregów i jedność międzynarodową mas pracujących przeciwko wyzyskiwaczom, imperialistom i podlegaczom wojennym.

Wszystkie przodujące, postępowe i walczące z uciskiem i pogębieniem człowieka siły demokratyczne - ludowe, masy robotnicze i ujarzmione narody kolonii i krajów zależnych od imperializmu - łączą się dziś w potężny front walki o pokój. Występują one solidarnie pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwko nowym knoaniom imperialistów, którzy pragnęliby znów pogrążyć ludzkość w odmęt wojny. Ci, którzy podważają solidarność między narodową klasą robotniczą, wyłamują się automatycznie z wielkiego frontu sił światowych walczących o pokój, wspomagają siły imperializmu, mieszczące w sobie źródło nowej jeszcze groźniejszej zbrodni. Przykład zdrady przez klikkę titowską jednolitego frontu sił pokoju, którym przewodzi ZSRR i kraje demokracji ludowej jest poważnym ostrzeżeniem dla klasy robotniczej i mas pracujących przed czynnikami, usiłującymi od wewnątrz rozszarpać i osłabić siły, walczące o pokój, demokrację i socjalizm. Doświadczenie dziesięciolecia wymaga, aby pracy naszej i walce towarzyszyła nieodłączna czujność klasowa.

Wrocie ludowi, wyzute z wszelkiego sumienia i poczucia odpowiedzialności przed narodem, sprzedające meły z wysługującego się przed wojną Hitlerowi obozu wynajmującą się dziś na służbę u nowych podlegaczy wojennych. Usiłują oni przeszkodzić wielkiej twórczej pracy naszego bohaterskiego narodu, który w ciężkim wysiłku, ale z gorącą wiarą pomnażającą siły, buduje swą wspaniałą Ojczyznę. Usiłują ją przeniknąć podstępnie w poszczególne ogniwa tej potężnej pracy, aby szpiegostwem i sabotażem, rabunkiem, wrogą plotką, przebiegłym szkodnictwem, skrytą dezorganizacją hamować wielkie osiągnięcia polskich mas pracujących. Tylko wnikliwa, nieustanna czujność ludu pracującego sparaliżuje skutecznie te bezczelne i zdradzieckie machinacje, zdemaskuje szkodników, zabezpieczy przed nimi naszą gospodar-

kę ludową - chlubę dzisiejszych budowniczych Polski i rosnących skarb przyszłych pokoleń. Służąc narodowi, powiększając dobrobyt mas pracujących, nasze osiągnięcia gospodarcze są równocześnie z istoty swej, z istoty naszego ludowego państwa rosnącą oporą sił

pokoju.

Ten patriotyzm pracy dla Polski Ludowej wejdzie do dziejów narodu, jako najpiękniejsza ich chlubna karta, z której czerpać będą podniecie i dumę narodową nasze dzieci polskie i następne ich pokolenia.

Kosmopolityczna fasada imperialistycznych dziedziców Hitlera

W propagandzie dzisiejszych podlegaczy wojennych polityczno - klasowe motywy - wojna krzyżowa przedwko komunizmowi i ZSRR - są ufryzowane frazeologią „demokratyczną”, aby tym skuteczniej ukryć rabunkowe intencje imperialistyczne. Pod względem histerii antykomunistycznej niewiele się różnią od hitlerowskich zbirów. Ale szukają oni też nowej frazeologii, mniej wyświechtanej, aby mogła łatwiej trafić do mas. Dlatego też imperializm amerykański usiłuje podmurować swą propagandę wojenną koncepcjami kosmopolitycznymi, wykorzystując znów do działania na tym polu - obok zbieraniny różnorodnych od-

padków emigracyjnych - m. in. również zbankrutowanych i sprzedanych rycerzy spod znaku drugiej międzynarodówki, których pomoc faszyzm przedwojenny w zasadzie odrzucał. W ten sposób socjal - szowinizm zmienia się w socjal - kosmopolityzm. Zakłamaną do cna hecy antykomunistycznej usiłuje przyjąć również w sukurs Watykan, który rażąco naga treść klasową tej hecy imperialistycznej próbuje perfidnie osłonić i zawoalować faryzeuszowską „obronę religii” przed rzekomymi zamachami ze strony ruchu robotniczego.

Dlatego też demaskowanie tego oszustwa - to jedno z ważniejszych zadań w walce o pokój.

Współpraca wolnych ludów najważniejszą oporą sił pokoju

Najważniejszą oporą dla sił pokoju jest współpraca i przyjaźń narodów, które nie dają do podobój, w których gospodarzem jest lud pracujący, które opierają swe stosunki wzajemne i swą wewnętrzną organizację na zasadach nowego ustroju społecznego. Taka jest istotna treść przyjaźni i współpracy między krajami demokracji ludowej i potężnym krajem zwycięskiego socjalizmu.

Przyjaźń ta nie tylko wzmacnia masy pracujące tych państw, które są związane ze sobą sojuszem,

ale stanowi oparcie ideologiczne dla wszystkich ludzi pracy i postępu, dla wyzwoleniczych wysiłków i dążeń mas pracujących całego świata. W rosnących siłach całego obozu pokoju Polska Ludowa widzi główną ostoję swego bezpieczeństwa i podstawę skutecznej obrony swej niepodległości.

Mocodajna, twórczą pracą mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej kształtują codziennie nowe warunki własnego życia i zarazem lepszej przyszłości świata.

Jest nas 25 milionów Polaków oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej

Polska Ludowa i jej masy pracujące do tej twórczej pracy pokojowej, niosącej ludom wolność i radość, wnoszą swój cenny wkład gospodarczy i kulturalny. Na czele tego twórczego wysiłku kroczą nasza Partia - Partia bojowników walki narodowo - wyzwoleniczej i wielkich przeobrażeń społecznych. Prowadzi ona do coraz wspanialszych twórczych zrywów dziesiątki tysięcy przodowników i bohaterów pracy, nauczycieli i wychowanków ludu, gorących patriotów i najofiarniejszych pracowników w służbie ludowi pracującemu, miliony prostych, szczerých przepojonych

wiarą w lepszą przyszłość i sprawiedliwością robotników i chłopów. Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, Ojczyźnie naszej, krynicy naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka stanowimy siłę niemałą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postępek, o pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata.

List tow. Gomułki do redakcji „Trybuny Ludu” w sprawie renegata Dżilasa

DO REDAKCJI „TRYBUNY LUDU” w miejscu

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Niniejszym proszę, Was o zamieszczenie na łamach „Trybuny Ludu” poniższego oświadczenia:

Dowiedziałem się z ulotki wyćpanej w Jugosławii w języku polskim (strasznym okaleczonym) zawierającej treść artykułu p. Dżilasa, umieszczonego w dzienniku jugosłowiańskim „Borba” z czerwca br., że p. Dżilas - mimo stanowczego potępienia przeze mnie zdradzieckiej klikki titowskiej - usiłuje zaliczyć mnie do grona swoich zwolenników. Oszczerce nadużycie mego nazwiska przez p. Dżilasa jest jeszcze jed-

nym dowodem oszukiwania narodów Jugosławii przez odciętych mu rem izolacji od rewolucyjnego ruchu robotniczego renegatów z KPJ.

Fakt ten może świadczyć tylko o ich beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znaleźli w rezultacie popełnionej zdrady, w rezultacie zerwania ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Sytuacji tej nie polepszą żadne fałszerstwa i niegodziwe posługiwanie się cudzymi nazwiskami. Wprost przeciwnie - kłamstwa i nadużycia przyspieszą tylko zasłużony koniec ich autorów.

Warszawa, dnia 6 września 1949 r.

(-) Wł. Gomułka

»Senat« Trizonii Nowe pogwałcenie uchwał poczdamskich

BONN (PAP) Przedwczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrał się Bundesrat (izba wyższa parlamentu Niemiec Zachodnich) Trizonii, składająca się z 42 członków, reprezentujących poszczególne kraje Trizonii. Otwarcie Bundesratu na stałe w obecności dygnitarzy amerykańskich oraz w obecności przedstawicieli Watykanu biskupa Muencha. Wiceprzewodniczącym został m. in. premier Saksonii Dolnej, figurujący na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa dokonane podczas okupacji w Polsce, Heinrich Kopf.

BERLIN (PAP) W związku z otwarciem kadłubowego parlamentu separatystycznego Trizonii, Biuro

Polityczne SED powzięło uchwałę, stwierdzającą, że tzw. parlament nie posiada żadnych podstaw prawnych. Został on utworzony w rezultacie pogwałcenia obowiązujących uchwał poczdamskich, które gwarantowały jedność Niemiec. Tzw. parlament Trizonii jest wyrazem polityki rozbicia Niemiec. Biuro Polityczne SED stwierdza, że dzieło otwarcia kadłubowego parlamentu separatystycznego przejdzie do historii Niemiec jako dzień zdrady i hańby narodowej. Naród niemiecki - głosi uchwała - nigdy nie pogodzi się z rozbiciem Niemiec, dokonanym przez anglo - amerykańskich podlegaczy wojennych i ich niemieckich agentów.

Konferencja Komitetów Sklepowych LSS wykazała braki i niedociągnięcia

w zaopatrzeniu świata pracy

Odbyta przed kilkoma dniami konferencja Komitetów Sklepowych pozwoliła kierownictwu Wydziału Społeczno - Wychowawczego LSS zorientować się, jak pracują poszczególne referencje Komitetów Sklepowych. Krytyczna analiza dotychczasowej pracy tego referatu wykazała, że ciągle zmiany pracowni-

ków wpływają ujemnie na pracę w terenie. Niektórzy referenci nie znają sytuacji w powierzonych im pod opiekę dzielnicach, co sprawia, że ocena pracy Komitetów nie zawsze jest należyta. Poważna część Komitetów, pracujących dobrze, a to Komitety Sklepów nr 14, 75, 2, 21, 105, 35, 65, 67, 37, 31, 5, 88, 8, 59, 58 i 86, nie została wyróżniona za swą pracę.

W Komitetach Sklepowych aktywni są starzy członkowie, którzy poświęcają wiele pracy dla dobra spółdzielni. Wyróżniają się wśród nich Józef Stankiewicz, Walentyna Dmowska, Marek Marian, Matusiak Stanisław, Władysław Budzyński, Antoni Kozakiewicz, Paweł Piotrowski, Jan Marzec, Florian Hagel, Franciszek Sielski, Wacław Borkowicz, Jan Radzewicz, Stanisław Namiotowa, Michał Święcki i inni.

Konferencja wykazała, że przed LSS stoi poważne zadanie dalszej rozbudowy sieci sklepów branżowych oraz usprawnienie małych sklepów spożywczych.

Drugi bardzo poważny problem to sprawa zbiorowego żywienia. Gospody spółdzielcze muszą stać się w całym tego słowa znaczeniu placówkami zbiorowego żywienia, dostarczającymi posiłków smacznych, dobrze i tanio skalkulowanych, odpowiadających potrzebom świata pracy. Nowo otworzone gospody spółdzielcze winny być bezwarunkowo bezalkoholowe i nastawione przede wszystkim na wydawanie posiłków podstawowych.

Więcej uwagi musi się poświęcić również sprawie wypleku chleba. Ambicją Lubelskiej Spółdzielni Spożywców powinno być zaopatrzenie całego świata pracy w dobry smaczny chleb. Sprawa niecierpiącą zwłoki jest uruchomienie sklepów wawrzyniczo - owocarskich.

Przed samorządem spółdzielczym stoją więc bardzo ważne zadania. Komitety sklepowe muszą zaostreżyc

czujność, wzmocnić kontrolę nad gospodarką sklepów, muszą czuwać nad odpowiednim doborem personełu sklepowego. Zwracać baczną uwagę na asortyment towarów, przechowywanie i rozmieszczenie ich, kontrolować, czy zapasy poszczególnych artykułów, znajdujących się w sklepach, nie są nadmierne i nie powodują unieruchomienia funduszy. Czy wszystkie towary przeznaczone do sprzedaży są uwidocznione, czy nie są ukrywane i sprzedawane „po znajomości”, co dotyczy przede wszystkim towarów atrakcyjnych. Komitety Sklepowe winny interesować się wyglądem sklepu. Muszą dążyć do tego, by sklepy LSS przewyższały pod względem obsługi, higieny i estetyki wystaw i wnętrza sklepy prywatne. Komitety winny oddziaływać na personel, by włączył się do ruchu wspólnoty zawodniczej oraz realizował system czyszczenia w sklepach powierzonych ich pieczy.

Pełne wykonanie zadań stawianych przed samorządem spółdzielczym jest uzależnione od doboru członków, chodzi więc o to, by do Komitetów wchodziły ludzie dający pewność, że dobrze wywiążą się ze swych obowiązków. C.M.

17 domów remontuje MPB

Zamierzone na szerszą skalę przeprowadzenie poprawy warunków bytowania mieszkańców dzielnic robotniczych, wkracza obecnie w stadium realizacji.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które prowadzi roboty zlecone mu przez Wydział Techniczny ZM, remontuje w chwili obecnej 17 domów, znajdujących się na peryferiach miasta, a zamieszkałych przez ludność pracującą. W domach na Młyńskiej 15 M. Bucza 7 i 33, Wolskiej 2, Staszica 8, Rynek 4 i Grodzkiej 36 kończy się już remonty.

Poprawia się również i usuwa braki w kamienicach przy ul. Grodzkiej 17, Granicznej 18 i Kowalskiej 13, a w domach: Probstowo 15, Zgodna 7, Lubartowska 18 i Kołłątaja 5, rozpoczęto już wstępne prace remontowo - budowlane. Po ukończeniu tych n-

praw przyjdzie kolej na kamienice przy ul. Nowej 23, Grodzkiej 36, Lubartowskiej 11, 40 i 21. W przeciągu 6 tygodni wszelkie naprawy zostaną zakończone i wszyscy mieszkańcy tych domów spokojnie będą mogli oczekiwać nadejścia zimy. (a)

ZMP-owcy lubelscy solidaryzują się z hasłami pokojowymi SFMD

Członkowie Koła Związku Młodzieży Polskiej w Lublinie, przy Zarządzie Miejskim, zgromadzeni w dniu 7 września br. na walnym zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdania delegata postępowej młodzieży lubelskiej na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie, kol. Muszalika, postanawiają solidaryzować się z międzynarodową walką postępowej młodzieży całego świata oraz dochować wierności słowom przysięgi, złożonej przez postępową młodzież świata zgromadzoną na Festiwalu w Budapeszcie.

Hasłem naszym: „Walka o pokój, to walka o życie”.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:
PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY — godz. 20 „Strzały na ul. Długiej”
A. Świrszczyńskiej
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”
KINA:
APOLLO: „Trójka Trefl” (prod. czeska), godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK: „Złoty klucz”, Fantastyka bajeczka prod. radz., godz. 16, 18, 20.
RIALTO: „Młodzi idą” (prod. radz.), godz. 16, 18, 20.

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda Miasta M. Ō. . . 23-83
OZDURY APTEK
Krak. Przedmieście 29, Rynek 2, Szopna 15, Bychawska 42.
POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy ul. A. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Kramek i Jackiewicz zaatakują rekordy okręgu

W sobotę na boisku przy ul. Okopowej odbędzie się o godz. 15-tej spotkanie piłkarskie, rozegrane pomiędzy reprezentacją Śląska i ZS „Gwardia” — Lublin. W przerwie tego meczu odbędzie się bieg na 500 i 2000 m. W pierwszym z nich nowy talent biegni lubelskiej — Jackiewicz (ZS „Gwardia”) zaatakuje rekord okręgu. W biegu tym startować będą znani biegacze: KucharSKI MKS i Świćlak „Gwardia”.

W drugim biegu na 2000 m zapowiadają próbę pobicia rekordu Okręgu Wiktor Kramek. Na tym dystan-

sie wraz z nim startować będą Stanisław Michoń („Gwardia”), Bolesław Michał („Lublinianka”) oraz Szkopiński i Kapuśniak (oba z Gwardii”). (i)

Rzemieślnicy potępiają stanowisko Watykanu

W dniu 3 września 1949 r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Lublinie odbyło się zebranie pracowników samorządu gospodarczego — Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Okręgowego Zw. Cechów i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, dla powzięcia stanowiska wobec groźby ekskomunikacji, rzuczonej przez Watykan.

Zebrań zagał dyr. St. Pukaszewicz, po czym obszerny referat o licznościowy wygłosił ob. A. Klaczynski ze Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych, następnie przemawiał delegat Zarządu Głównego Związku ob. Zofia J. Na zakończenie zebrania jedno myślnie przyjęli rezolucję w której wyrażają solidarność z postawą Rządu Polskiego. Na wszelkie wrogle zakusy postanawiają odpowiedzieć wzmocnioną pracą przy odbudowie kraju.

Tow. PROLL KAZIMIERZ

członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony za pracę społeczną srebrnym krzyżem zasługi, był prac. Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz ostatnio prac. „Motozbytu”, zmarł dnia 7 września 1949 r. w wieku lat 32.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Szarytek nastąpi w dniu 9 bm. o godz. 17-ej na cmentarz przy ul. Lipowej.

W zmarłym tracimy oddanego sprawie robotniczej towarzysza.

KOMITET MIEJSKI PZPR
w Lublinie.

Borys Gorbатов Tłum. K. A. Jaworski

DASZA

(Z cyklu: „Arktika na codzień”)

A jednak gdy nadeszła ostatnia chwila i Stefan Iljicz już zupełnie przygotowany do odlotu podszedł nagle do Daszy, aby jej podziękować za wszystko i pożegnać się, żal ją ogarnął, że nie zostanie chociażby jeszcze na jeden dzień. Patrzała na niego oczyma, pełnymi tak szczerej miłości, że nawet się zmieszała.

Nigdy żadna kobieta, nawet ta poprzednia, nie patrzyła na niego w ten sposób...

Stał przy dziewczynie i nie wiedział, co mówić.
— Więc odlatuje, — powiedział. — Dziękuję... za wszystko...

— Szczęśliwej podróży! — rzekła cichutko.

Odwrócił się, spojrzał na rzekę, — kołysała się tam na fali maszyna. Oto siadzie zaraz i odleci. Przyleci do Irkucka, wieczorem przyjdzie do domu, do pustego, brudnego mieszkania kawalerskiego. Włączy czajnik elektryczny, zacznie szukać szklanki, niezbyt brudnej i możliwie całej... I tak mu popłynie życie, jak płynęło, zawsze pod prąd...

A dziewczyna wciąż stała obok. Nie czekała na nic, nic nie mówiła...

— Żegnajcie! — powiedział i niezgrabnie nieumiejętnie podał jej rękę.

— Szczęśliwej podróży! Pięknej pogody! — szepnęła znowu i podniosła na niego oczy.

Od ich spojrzenia płynęło nagle na pilota ciepło i radość. Pomyślał że gdyby każdy jego lot odprowadzała dziewczyna takim spojrzeniem latałby tak... jak nigdy nie latał przedtem. Jakich cudów dokonałby w powietrzu!

Trzeba było jej to jakoś powiedzieć, ale zapomniał już rozmawiać z dziewczętami, a może i nie umiał nigdy. Przesłuchiwał z nogi na nogę, chmurzył się, złościł, że nie ma słów, a czas ucieka. Trzeba lecieć, słońce już wysoko, fala uderza niecierpliwie o brzeg, kołysze maszynę, a on stoi i słów znaleźć nie może.

— No cóż ty stoisz, — krzyknął nagle rozgniewany na Daszę, jak krzyczał na mechaników, na starterów, na motorowych. — Czy długo mam czekać? Gdzie twoje rzeczy? Dawaj prędko. Trzeba lecieć póki pogoda...

Spojrzała zmieszana na niego, ale on nie dając jej się opamiętać, zawołał:

— No przedziej!

— Zaraz, — szepnęła stropiona i pobiegła do domu.

A on stał i patrzył za nią i cieszył się, że oto wreszcie doszli do porozumienia i wszystko się wyjaśniło i już nie jest teraz człowiekiem samotnym na ziemi.

Dasza wpadła do chaty, schwyliła koszykę, wsunęła do niego suknie, jakie były pod ręką, koszule, fotografie matki, jakąś książkę i wybiegła na ganek. Na ganku stał ojciec.

— Żegnaj, ojczu, — Dasza objęła go pośpiesznie, — nie wymyślaj.

— Dokąd to, opętana? — ojciec nie nie zrozumiał.

— Odlatuje! — zawołała już biegając. — Odlatuje, o-o j c z e!

Motorowy krzyknął: „Kontakt!”, pilot odpowiedział: „Kontakt działa!” i Dasza znalazła się w powietrzu nad rzeką.

Ojciec, jak stał, tak i wrósł w ziemię na ganku. Dopiero, gdy maszyna uniosła się nad rzeką, zrozumiał, że to przecież córka, Dasza, odlatuje, odlatuje na zawsze z obcym człowiekiem, który teraz stał się dla niej bliższy i droższy niż ojciec.

„A, ja? A ja? — omalże nie zawołał. — A cóż ja? Jestem przecież stary, kto mnie pochowa...”

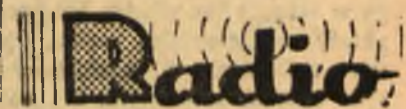
Maszyna wzbiła się już ponad wierzchołki cedrów i zaczynała brać kurs. Starzec mimo woli śledził ją, — nigdy nie mógł spokojnie widzieć maszyny w powietrzu, a tę przecież sam, sam składał z niczego.

„Ależ rozwija szybkość!” — mruknął i usiłował znaleźć jakiś defekt w ruchu.

Ale nie znalazł. Wszystko było wykonane dokładnie, prawidłowo, wszystko było tak, jak sam to robił kiedyś. I patrzył z zachwytem, jak pobłyskują płaszczyzny i ogon w słońcu, jak równo warczy motor... Oto i on tak samo, dawno już dawno, uczynił śmiały skok z ziemi do nieba, jakież to był skok! Z tajgi, z głuszy niedźwiedziej do nieba! A teraz Dasza...

„Ależ córka... córka... — pomyślał ze zdziwieniem. — To ci... zuch dopiero!”

— K o n i e c —



PIĄTEK, 9.IX.1949

WARSZAWA

na fali 395.8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.00 Streszczenie dziennika porannego, 8.15 Operowa muzyka baletowa, 12.00 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi, 12.35 „Melodie ludowe”, 13.35 Muzyka obładowa, 14.00 Opowieść o Chopinie, 14.15 Popularne utwory skrzypcowe i fortepianowe,

na fali 1339.3 m.

15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Muzyka ludowa, 16.05 „Marian Buczek” — słuch., 16.20 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia, 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert dla przodowników pracy, 18.00 „Pomagamy w budowie Warszawy”, 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 Święto Narodowe Bułgarii, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 „Porozmawiajmy”, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.00 „Z historii królów i papieży” — pog., 20.30 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.10 Muzyczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka operowa.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne. Komentarz dnia, Muzyka, Przegląd gospodarczy 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne. Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kierownik 39-02, Kuchnia 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdział 20-61, Konta czekowe PKO Nr 11-443. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata półroczna 750 zł., 75 Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Burska 12. A — 28700

Pięć lat Ludowej Bułgarii

Wkroczenie Armii Radzieckiej na terytorium Bułgarii oraz powstanie ludowe z dnia 9 września 1944 roku doprowadziły do całkowitej zmiany losów historycznych Bułgarii i otworzyły jej drogę do socjalizmu. Od pięciu już lat rząd Frontu Patriotycznego prowadzi kraj tą drogą.

Aby właściwie ocenić całą doniosłość przemian, które dokonały się w życiu narodu bułgarskiego w ciągu 5 lat władzy ludowej, należy przypomnieć sobie, że dawna Bułgaria monarchistyczna była krajem zacofanym. Jej rolnictwo znajdowało się w stanie opłakanym, przemysł prawie że nie istniał. Wystarczyło powiedzieć, że Bułgaria produkowała 60 razy mniej energii elektrycznej niż tak niewielkie państwa jak Szwecja czy Norwegia. W Bułgarii przypadało przeciętnie 3,5 kg cukru rocznie na głowę ludności, 5 m tkanin bawełnianych, 1200 gramów mydła.

Szczególnie ciężka była sytuacja chłopów mało i średniorolnych, stanowiących większość ludności: 165.000 gospodarstw chłopskich nie miało w ogóle własnego inwentarza rolniczego, 135.000 gospodarstw nie miało bydła roboczego. Właściwymi gospodarzami kraju byli monopolisci zagraniczni — zwłaszcza niemieccy — którzy przy pomocy dyktacji niemieckiej Koburgów i skupiającej się wokół nich bułgarskiej kliki burżuazyjno - obszarnej nielitościwie grabili naród bułgarski i wciągnęli kraj do wojny.

W wyniku reformy rolnej

127.000 rodzin chłopskich otrzymało ziemię. Nacjonalizacja przemysłu i banków zlikwidowała państwo wielkiego kapitału w przemyśle i założyła podwaliny państwowej własności ogólnonarodowej.

Główna ostoja polityczna reakcjonistów — monarchia bułgarska — została zlikwidowana na mocy referendum. Bułgaria stała się republiką ludową - demokratyczną.

Komunistyczna Partia Bułgarii pod kierownictwem Jerzego Dymitrowa zdołała zrealizować jedność klasy robotniczej, zjednoczyć pod sztandarem Frontu Patriotycznego wszystkie siły demokratyczne i poprowadzić je do dalszej walki o socjalistyczną przebudowę Bułgarii.

Po wykonaniu dwuletniego planu gospodarczego, naród bułgarski przystąpił do realizacji szerego programu budowania pod staw socjalizmu w Bułgarii, nakreślonego w pięcioletnim planie rozwoju gospodarstwa narodowego kraju na okres od 1949 do 1953 roku.

Jak stwierdził wódz narodu bułgarskiego, Jerzy Dymitrow, Bułgaria w drodze uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju oraz mechanizacji rolnictwa powinna osiągnąć w ciągu 15—20 lat to, co inne państwa w warunkach kapitalizmu osiągnęły w ciągu całego stulecia.

Zadanie, które postawił przed narodem bułgarskim jego wielki nauczyciel, realizowane jest pomysłnie. Już w 1948 roku roznia ry produkcji przemysłowej wzrosły o 71,5% w stosunku do 1939 roku. W drugim kwartale 1949 roku plan produkcji przemysłowej wykonano w 101,6%. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle zwiększyła się w porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego o 29,6%.

Masy pracujące Bułgarii wspólnie z zawodniczą o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. W 1946 roku we współzawodnictwie brało udział 175.000 robotników i pracowników umysłowych, a w 1948 już 350.000. Do dnia piątej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką ruch współzawodnictwa obejmie przeszło 450.000 osób.

Zdobycze i sukcesy ludowo - demokratycznej Bułgarii osiągnięte zostały dzięki przyjaźni i bezinteresownej pomocy potężnego Związku Radzieckiego. Naród radziecki przyszedł z pomocą narodowi bułgarskiemu w najtrudniejszych dla niego chwilach: wyzwolił on Bułgarów z niewoli niemieckiej - faszystowskiej i ocalił przed niebezpieczeństwem ujarzmienia przez imperializm anglo - amerykański. W ciężkich latach posuchy ZSRR posyłał do Bułgarii żywność, udzielał jej kredytów, pomógł odbudować zrujnowaną przez okupantów gospodarkę i pomaga w zakładaniu podwalin socjalizmu.

Naród bułgarski wie, że tylko w jednolitym obozie demokratycznym ze Związkiem Radzieckim na czele zdoła on kontynuować wielką sprawę socjalistycznej przebudowy ojczyzny, sprawę zapoczątkowaną w dniu 9 września 1944 roku.

G. Strelcow

Mauzoleum Dymitrowa



Mauzoleum w Sofii, w którym spoczęły na zawsze zwłoki Georgi Dymitrowa

5-letni plan narodowo - gospodarczy

Po 9-tym września 1944 r. zostały założone podstawy do wprowadzenia planowej gospodarki w Bułgarii.

W roku ubiegłym zakończono wykonanie planu dwuletniego na rok 1947—48 — planu odbudowy. Przemysł zwiększył produkcję przeszło

2,5-krotnie, produkcja przemysłowa w roku 1948 przekroczyła już poziom przedwojenny o 72 proc. W ramach planu dwuletniego ukończono budowę 10 elektrowni, stworzono dziesiątki nowych przedsiębiorstw przemysłowych, kładąc szczególny nacisk na rozbudowę przemysłu ciężkiego.

Pięcioletni państwowy plan narodowo - gospodarczy postawił jako podstawowe zadanie — zbudować podstawy socjalizmu na drodze uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju — zmechanizowanie i uspołecznienie gospodarki wiejskiej. W tym celu stosunek między przemysłem a rolnictwem zmieni się z 30:70 na 45:55. Wytwórczość ciężkiego przemysłu w końcu pięcioletnia będzie wynosiła 225,8 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Zostanie założona mocna baza energii elektrycznej, zapewniająca uprzemysłowienie kraju. Wydobycie węgla kamiennego zwiększy się o 46,1 proc.

W dziedzinie gospodarki wiejskiej również nastąpią wielkie zmiany, które ją postawią na socjalistycznych podstawach. Przeprowadzi się to przez zwiększenie liczby rolniczych spółdzielni pracy, które będą dawać 80 proc. całej rolniczej produkcji. Liczba stacji maszynowo - traktorowych zwiększy się przeszło dwa razy.

W handlu hurtowym sektor państwowy obejmie 70 proc. a spółdzielczy — 30 proc., a w handlu detalicznym 45 i 50 proc. Entuzjazm pracy i ofiarność narodu bułgarskiego przy pokonywaniu przeszkód i rzetelna pomoc Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji są gwarancją wykonania pięcioletnia.

Blaga Dymitrowa

W pociągu

Nasz pociąg pędzi. Dudni, dudni koła.
Żywa rozmowa toczy się dokoła.
Tu między sobą różnią się podróżni —
Akcent ich dźwięku, barwa skóry różni...
Usiadł bliżej, bo z ludźmi jest różnie,
A sam tak się czas w pociągu dłuży.
— A skąd jesteście? — z uśmiechem — przyjaźnie
Zwrócił się do mnie towarzysz podróży.
Jednak ogniem nasze oczy płoną.
W kraju zwycięstwa hartowanym walką
Każdy tu dla mnie jest bratem rodzonym.
Odpowiedział mi: jestem bułgarką.
Słowak, Rosjanin i Polak i Uzbek,
Wszyscy z płomiennym wiaruszeniem na twarzy,
Wnet zawołali w tym samym języku:
Dymitrow —

człowiek,
przyjacieli,
towarzyszy!

Ojczyzno moja, kwitnąca w wolność,
Kwitnąca pięknie moja ziemia miła,
Na wieczną sławę, ku chwale ludzkości
Dla całej ziemi synaś urodziła.
Wszystkie tu oczy jednym ogniem płoną,
Każdy tu dla mnie jest bratem rodzonym.
„Skąd jesteś“ — spytał śmiało przy spotkaniu
(To przecież zwykle przy spotkaniu słowa)
Powie: Rodaczka! Jestem Dymitrowa.
Przełożył Leopold Lewin.

Bułgaria buduje socjalizm

* W bohaterskiej walce o wyzwolenie Bułgarii 100.000 bojowników złożyło w ofierze swe życie.

* Bez hojnej i bezinteresownej pomocy ze strony ZSRR naród bułgarski nie byłby w stanie budować socjalizmu. Pomoc ta objęła saraowce i produkty tuż po wojnie i później, znaczne ilości żywności w okresie suszy w latach 1944 i 1947 oraz dużą ilość fachowców, którzy pomogli w odbudowie młodemu krajowi demokracji ludowej.

* Masy pracujące Bułgarii rez wiążą na oświeś święta narodowe go szeroka akcją współzawodnictwa pracy. Dziesiątki fabryk, jak np. fabryka Maszyn Rolniczych im. Dymitrowa, zameldowały już o wykonaniu planu rocznego. Fabryka im. Czankowej po raz pierwszy w historii kraju rozpoczęła produkcję izolatorów.

* Po okresie planu pięcioletniego doświadczeń narodowy wzrost dwukrotnie, co wpłynie decydująco na polepszenie bytu mas pracujących.

* Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji maszyn 65 razy, elektryczności 7 razy, prze mysłu lekkiego 2,6 razy, rolnej o 59%, hodowlanej o 44%, wydoby cie węgla wzrosło 3 razy, a rudy 21 razy.

* Wybuduje się w okresie planu m. in. 3 hut — żelaza, ołowiu i cynku, 2 fabryki obrabiarok, 2 fabryki samochodów i trak torów, 2 fabryki części zamien nych, 3 fabryki maszyn rolniczych, 2 fabryki chemiczne, wielka koksownia, 10 kombinatów drzewnych.

* Od chwili utworzenia Rządu Frontu Ojczyźnianego uruchomiono m. in. 212 domów dziecka, 289 ogródków jordanowskich, 97 szpitali, 326 klinik położniczych, 1 operę, 9 teatrów, 4 wielkie orkiestry symfoniczne, 8.800 amatorskich zespołów artystycznych.

* Działają następujące masowe organizacje społeczne: Ogólno - Robotniczy Związek Zawodowy (800.000 członków), Ogólnochłopski Związek Zawodowy (1.380.000 członków), Narodowo-Bułgarski Zw. Kobiet (400.000 członków) i Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej (550.000 członków).

* Na zasadzie ustawy Zgromadzenia Narodowego sfinalizowano 6.000 przedsiębiorstw,

Orle Gniazdo 17. V. 1948 r.
Obóz Brygady

Gdybyś tu był ze mną w ten wieczór, gdy dopalają się ostatnie głównie obozowego ognia. Zmęczone dziewczęta i chłopcy wrócili do namiotów i już śpią pod ciepłymi kocami.

Gdybyś tu był ze mną... Piszę do ciebie tę kartę na kolanach. Stołu nie ma w naszym namiocie. Przy mnie migocze zakopconą latarką, postawioną na przewróconą tęczkę. Już późno. Słyszę tylko szum wiosennych wód. Wartka rzeka unosi w dół kamienie, podmywa brzegi. W szumie jej jest coś młodego i silnego. I my, jak ta woda idziemy w żywiołowym dążeniu, aż dojdziemy do spokojnego morza — wielkiego ludzkiego szczęścia.

Cały dzień biegałam jak szalona, popychając taczki. Przecie mnie znasz. Gdybyś widział jak się opalałam. Ręce moje wzmocniły się, skóra po ciemniała, usta spierzchnęły. Tylko zęby bielią się. Moje silne ręce brygadzystki tęsknią do twego uścisku, usta pragną dotknąć twego czoła, gdyż jesteś odkrywcą i bohaterem pracy.

Tego wieczora nie mogłam sobie znaleźć miejsca. Nie mogłam usiedzieć na jednym miejscu. Serce biło tak, że omal nie pękło. Wszędzie widzę twoje oczy. W szumie wiosennych wód słyszę twój głos. Jestem dumna, że z pomiędzy milionów dziewcząt wybrałaś mnie i mnie podałaś rękę. Gdy usłyszałam przez radio kogo wybrano bohaterem pracy na naszej ziemi i usłyszałam twoje imię — zrobiło mi się słabo. Rozdygotana ręka wypuściła tyżkę. Rozlałam zupe. Musiałam być bardzo śmieszna. Towarzyski moje powiedziałyby na pewno: zakochana jesteś. Lecz nie zauważyły mego wzruszenia, gdyż zmrok wieczorny padł na obóz brygady. Jakże odkrycie zrobiłoby? Oczy całego narodu skierowane są na ciebie. Twoja gwiazda podniosła się od razu bardzo wysoko. Jutro na pierwszej stronie dziennika umieszczą twoją fotografię. Gdy rozwiną się sztandary wielkiego święta na-

Angel Karaličzew

Karta pocztowa

rodowego, twoje nazwisko znów rozniesie się po całym kraju. Jak mogłeś dokonać takiego odkrycia w tajemnicy przede mną?

Nie wiem czy jestem godna stać się towarzyszką twego życia. Czym jestem — jedną z milionów przeciętnych dziewcząt, która potrafi tylko pracować i kochać. I to gorąco. W niedzielę jeden z naszych brygadzystów przeczytał swoje wiersze. (Stuchaliśmy go śledząc dokoła obozowego ogniska. Trzeszczały gałązki. Płomień usiłował wypalić niebo). Muszę ci powiedzieć, że jest urodzonym poetą. W brygadach jest wielu takich jak on. Nie mogę ci powtórzyć jego pieśni, lecz ci ją opowiem. „Wielki budowniczy zaczął budować ogromny most, który miał połączyć dwa brzegi, dwa światy, mój przyjacielu. Świat mroku i cierpienia i świat jasności i ludzkiego dobrobytu.

Budował dobrobyt. Budował, doszedł do połowy i zabrakło mu kamieni, drzewa i żelaza. Zawołał budowniczy, a głos jego odbił się echem jak trąba jerychońska po wszystkich krańcach naszej ziemi: „Dawajcie, przyjaciele moi, wszytko co macie najdroższego, byśmy mogli dokończyć wielki most“. Powstał cały naród. Pastusi spędzili stada z gór, oracze zatamowali drogi wozami z żółtą pszenicą. Chłopcy zeszli z koni i poprowadzili je do mostu, młode niewiasty zdjęły z szyi naszyjniki z monet, dziewczęta — welniane, haftowane fartuszki. Każdy pośpieszył dać co ma, było tylko most był dokończony.

Lecz tam gdzieś, w najbardziej zapadłej wiosce, w walającej się chatce, pokrytej omszałymi dachówkami, żyła biedna kobiecina z trzema synami — męczyszynami na schwał. Gdy ścisną ka-

mień — woda wytrysnęła. Wszyscy trzej chodzili do pracy na obcych polach, zdobywając ciężkim trudem kawałek chleba. Gdy trzej bracia usłyszeli głos wielkiego budowniczego, poszli do matki i zapytali:

— Powiedz, matko, co możemy dać i my, by pomóc budowniczemu?

Matka była mądrą kobietą i powiedziała im co mają robić. Ruszyli wszyscy trzej, przyszedli do wielkiego mostu i stanęli przed zatroskanym budowniczym.

— A wy — zapytał ich — trzej bracia, co idziecie z nizin coście mi przynieśli?

— My, towarzyszu Dymitrowie — odpowiedział najstarszy brat — nie przynieśliśmy ci skarbu. Inni przynieśli ci pszenicę i złoto i dawali ci stada. Czy możemy mierzyć się z nimi? Jesteśmy goli i bosi, lecz mamy sześć twardych rąk. Gdy ściśniemy kamień — woda wytrysnie. Weź nasze ręce, towarzyszu Dymitrowie, byś nimi dokończył wielkiego mostu.

Przyjacielu mój, odkrywczo, prawda, że piękna jest ta pieśń? Wzruszyła mi duszę. Choć ja jestem przeciętną dziewczyną, wiem co ci dam, gdy będziemy pod jednym dachem. Mam serce, które będzie biło zawsze dla ciebie. Mam dwoje oczu, które będą na ciebie patrzyły tak, jak patrzyła tylko twoja matka, usta, które opowiedzą twemu synowi kim jesteś i co budujesz. I ja zaniosę chociaż jeden kamień na fundamenty wielkiego mostu. gdyż jestem rodzoną siostrą trzech braci z nizin. A nasz syn będzie żył na drugim brzegu, gdzie nie będzie cierpienia i mroku.

Hucza wiosenne wody, strącają w dół kamienie, podrywają korzenie starych wierz. Kamienie, które dziś posypały się, gdy zburzyliśmy skałę. Będzie z nich nasyp kolej żelaznej. Niebo jest usypane gwiazdami drzącymi jak złote płatki śnieżne. Latarka dopala się. Trzeba już spać.

Dobranoc.

Thum. Zofia Wolnik